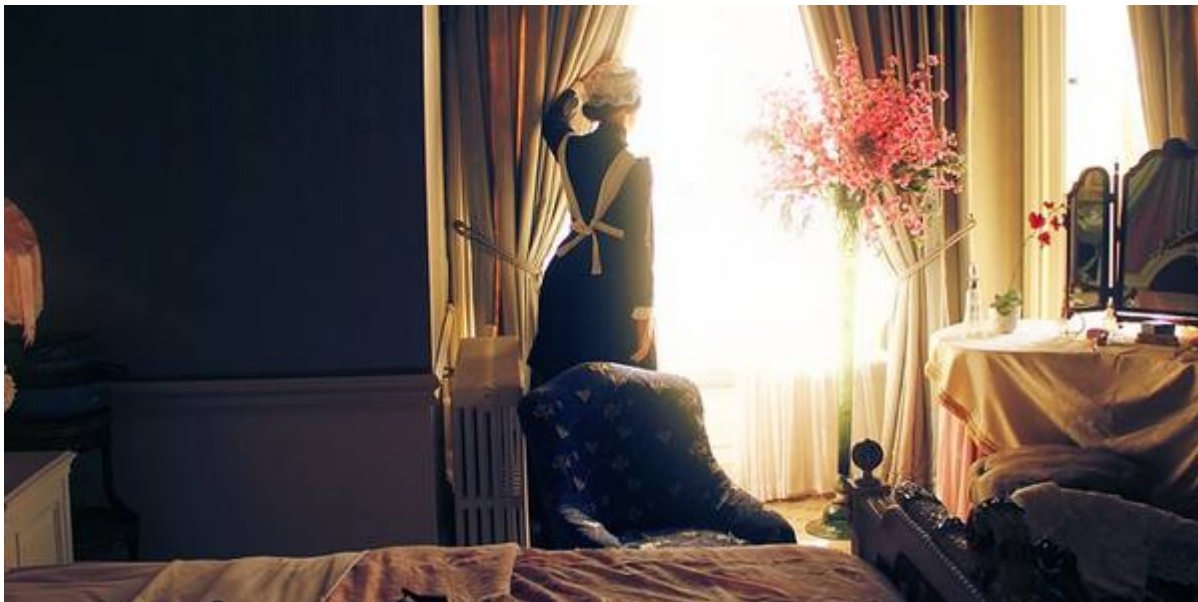


Służące

20 listopada 2018

„Gazeta Wyborcza” często doprowadza mnie do wzruszeń. Tym razem wzruszyła mnie rozmowa Angeliki Swobody z Joanną Kuciel-Frydryszak – autorką książki „Służące do wszystkiego” („Polskie służące. „Robiły wszystko, żeby jak najszybciej wyjść za mąż i rzucić służbę””, Kobieta.Gazeta.pl, 18.11.2018). Jest to publikacja o gehennie służących w gloryfikowanej od 30 lat II Rzeczypospolitej. Przeważnie niepiśmiennych i ubogich dziewczynach ze wsi, które z biedy – nawet w wieku 13 lat – szły do miasta na służbę do „państwa”. Oficjalnie nazywane były „białymi niewolnicami”.



Z rozmowy Angeliki Swobody z Joanną Kuciel-Frydryszak dowiadujemy się, że jaśniepaństwo płacili służącym tyle, żeby mogły sobie odłożyć w ciągu roku co najwyżej na płaszcz.

Zmuszano je do ciągłej pracy w dyspozycji 24 godziny na dobę. Nie tylko do sprzątania, prania, czyszczenia butów, gotowania i usługiwania na każde wezwanie jeśniepaństwa, ale również palenia w piecach, noszenia węgla i zakupów. Nie miały prawa do urlopu i zabezpieczenia finansowego na wypadek choroby. Nawet nie miały prawa do czasu wolnego w ciągu dnia.

Choroba oznaczała dla nich najczęściej zwolnienie z pracy

(Skąd my to znamy? Czy nie przypadkiem z realiów pracy u prywatnych pracodawców w III RP?). Nie miały prawa do emerytury – na starość przeważnie lądowały w przytułkach.

„Zwykle kąpały się w wodzie po pani albo po całej rodzinie” – podaje Joanna Kuciel-Frydryszak. Często były bite i poniżane przez swoich pracodawców, a także – co było normą – wykorzystywane przez nich seksualnie. Najwięcej nieślubnych dzieci w przedwojennej Polsce rodziły służące. Najczęściej były to dzieci ich pracodawców.

„Z ankiety przeprowadzonej na początku XX wieku na Politechnice Warszawskiej wiadomo, że większość paniczów przechodziła inicjację seksualną ze służącą” – informuje Joanna Kuciel-Frydryszak. Urodzenie takiego dziecka oznaczało dla służącej koniec pracy, skazanie na nędzę i wykluczenie społeczne. Dlatego te dziewczyny porzucały swoje noworodki – pod kościołami, na polach i w dołach kloacznych (Skąd my to znamy? W III RP to też ma przecież miejsce – dzięki „obrońcom życia poczętego”, czyli restrykcyjnemu prawu aborcyjnemu). Największa liczba dzieciobójstw w przedwojennej Warszawie była dziełem służących.

No i na koniec najlepsze – dwukrotnie w rozmowie Angeliki Swobody z Joanną Kuciel-Frydryszak zostało powiedziane, że gehenna służących skończyła się w 1946 roku, kiedy „uchylono ustawy uchwalone jeszcze przez zaborców, które pozwalały bić służącą” i odmawiały jej wszelkich praw pracowniczych i socjalnych. Ale kto uchylił w 1946 roku te ustawy „uchwalone jeszcze przez zaborców” – tego się z internetowego portalu „Gazety Wyborczej” już nie można dowiedzieć. Nawet postępową „Gazeta Wyborcza” nie może napisać, że te antyludzkie ustawy – obowiązujące w Niepodległej i Najjaśniejszej II Rzeczypospolitej – uchylił „sowiecki okupant” (jak to dzisiaj nazywa oficjalna państwowa polityka historyczna), z którym walczyli wówczas Żołnierze Wyklęci.

Że to Polska Ludowa (we frazeologii stosowanej również w

„Gazecie Wyborczej” – „komunistyczna” i „totalitarna”) przywróciła człowiekowi pracy jego godność i prawa, których w wypadku służących nie potrafiła zapewnić Niepodległa i Najjaśniejsza II Rzeczpospolita.

Mimo że podejmowano nieśmiałe próby w tym kierunku w dwudziestoleciu międzywojennym, ale za każdym razem były utracane w Sejmie Niepodległej i Najjaśniejszej. W 1933 roku co prawda Sejm zagwarantował służącym prawo do urlopu po roku pracy, jednakże nikt nie był w stanie tego wyegzekwować od prywatnych pracodawców najmujących służące – w większości elity II RP.

Dopiero ci obrzydliwi komuniści – „przywiezieni na sowieckich czołgach” (co lubi podkreślać także „Gazeta Wyborcza”) – potrafili znieść „białe niewolnictwo” służących. Tego jednak także w „Gazecie Wyborczej” otwarcie powiedzieć nie można.

W 1946 roku skończyła się w Polsce czyjaś gehenna? Przecież wtedy dopiero zaczęła się gehenna całego narodu. Tak przynajmniej twierdzi IPN.

Autorstwo: Bohdan Piętka

Zdjęcie: [Computerizer](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)